

Ryszard Skulski

Pierwsze ślady recepcji Mickiewicza w szkole polskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 31/1/4, 446-464

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

opowiada itd. = *M. Ostatni z dworzan opowiada historję...*, *Jankiel radzi ku zgodzie...*

To znowu zaznaczanie przerwanej akcji lub opowiadania, a potem dalszego ciągu:

K. Uwagi nad izbami jadalnemi etc. Dalszy ciąg wczorajszego dyskursu — *Ojciec Teodor, jego uwagi o zakonach. Dalsze uwagi o zakonach* = *M. Wyprawa Protazego* — Dalszy ciąg wyprawy Protazego niebezpiecznej; *Wojskiego powieść o pojedynku...* — Koniec powieści *Wojskiego*.

Albo wreszcie takie podobne sformułowanie tytułów:

K. Pan pułkownik, gość pana Podstolego; jego rozmowy; nagły odjazd; jego osobliwy sposób postępowania. M. Arcyserwis. Objasnienie jego figur — Jego ruchy... itd. itd.

Wystarczy zresztą odczytać kilka, dowolnie wybranych tytułów (dyspozycji) w *Panu Podstolim*, aby uderzyło nas ich podobieństwo z „treściami“ epopei mickiewiczowskiej. Czasem ma się nawet wrażenie, jakgdyby Mickiewicz naśladował umyślnie te tytuły, przydając im u siebie pewnego posmaku humorystycznego, stylizując je z wesołym uśmiechem na twarzy.

Nazwał Krasiński *Pana Tadeusza* „Panem Podstolim wierszem napisanym“. Nie doceniał jeszcze wówczas należycie znaczenia wielkiego dzieła Mickiewicza, o którym wypowiedział później słowa pochwały najwyższej. Nie uchwycił zrazu dostatecznie tej ogromnej różnicy, która dzieli oba utwory: różnicy o całą miarę genjuszu. *Pan Tadeusz*, jako całość, nie jest *Podstolim* napisanym wierszem. Jest tylko i jedynie *Panem Tadeuszem*, nieporównanym z żadnym innym utworem poetyckim czy prozaicznym polskim, o jakiegokolwiek skali pokrewieństwa.

Ale lektura *Pana Podstolego* legła u fundamentów arcydzieła mickiewiczowskiego, w urzędzeniu i zabarwieniu jego treści, złożem tak wyraźnym, że żyły tego prostego lecz pożytecznego kruszcu przewijają się raz po raz pośród złota i srebra naszej najpiękniejszej powieści o szlacheckiej duszy i staropolskim obyczaju.

Lwów

Stanisław Lempicki

PIERWSZE ŚLADY RECEPCJI MICKIEWICZA W SZKOLE POLSKIEJ

Autorem szkolnym staje się Mickiewicz stosunkowo bardzo wczesnie. Już w latach 1826 i 1827 pojawiają się *Zasady poezji i wymowy* przez K. L. Szallera z niemieckiego przełożone a do polskiej literatury zastosowane przez Jana Ordyńca¹. Książka powyższa o charakterze podręcznikowym, ujęta w formę listów do syna, jeszcze w piętnaście lat po ukazaniu się zalecana jako

¹ Przekład z oryginału, którego tytuł brzmi: *Handbuch der deutschen Dicht- und Redekunst aus Beispielen entwickelt* von K. L. Schaller. Wien, 1817.

książka pomocnicza dla nauczycieli przez *Instrukcję do wykładu języka polskiego w gimnazjach i szkołach obwodowych* (b. r. wydania), zawiera w sobie mnóstwo przykładów polskich, nietylko z literatury starszej, lecz przede wszystkim ze współczesnej, czerpanych umiejętną a wytrawną dłońią przez tłumacza, głośnego na owe czasy literata i dziennikarza (1797—1863). Otóż Mickiewicz cytowany jest w tej książce czterokrotnie. Początek przytoczonej tu ballady *Świtez* można nazwać niezawodnie poetycznym „luboć tu żaden z odmalowanych przedmiotów nie jest zmyślony, a przynajmniej mniemać można, że poeta w tym stanie malował przedmioty, w jakim go one otaczały“ (I, s. 82). Wyjątek z *Świtezianki* ma być dowodem różnorodności stroficznej w poezji (I, s. 119). Zachowanie się Grażyny i Litawora jest znowu ilustracją zasady, że „kiedy poeta całkowicie chce opisywać charaktery, które zaiste daleko żywiej i zmysłowiej w działaniu może wystawić, to nic mu innego nie pozostaje, jak albo wyłożyć przyczyny, z których działania charakter się rozwinął, albo okazać skutki tych przyczyn, albo nakoniec odmalować zewnętrzne cechy, które pospolicie ten charakter znamionują: to jest odmalować go w pewnych rysach twarzy, postawie ciała i gestach“ (I, s. 213). Wreszcie sześć sonetów, wziętych z poezji „naszego młodego Petrarki“, a to: *Bakczysaraj*, *Czatyrdach*, *Mirza*, *Ajudah*, *Nieszczęśliwy, kto próżno o wzajemność woła*, *Burza*, *Ałuszta w nocy* ma służyć „na wydobycie z nich prawideł sonetu“ (II, s. 187—193).

W ten więc sposób w podręcznikach poetyki otrzymywał Mickiewicz bardzo wczesnie patent na mistrza stylu, nic tedy dziwnego, że w tym charakterze zyskał łatwo bezpośredni już dostęp do szkół. Losy szkoły polskiej w XIX wieku były, jak wiadomo, różne, zależnie od zaboru, systemu rządów, sytuacji politycznej i t. p., rozmaicie też kształtowała się tutaj rola Mickiewicza, jako autora szkolnego.

* * *

W zaborze rosyjskim był początkowo poeta ceniony wysoko, co pozostawało w niewątpliwym związku pragmatycznym z poetyką Szallera-Ordyńca. W wileńskich *Wypisach polskich w różnych gatunkach poezji z celniejszych poematów dla użytku młodzieży zebranych i ułożonych przez Jana Zakrzewskiego w części I*, która była wyszła drukiem właśnie w roku 1831, w grupie ballad, obok Niemcewicza *Zamku Jazłowieckiego* i Zaleskiego *Wzgórka pożegnania*, spotykamy trzy utwory Mickiewicza, a to: *Powrót taty*, *Świtez*, *Trzech budrysów*. Poematy powyższe poprzedzone są krótkim życiorysem, który jako bardzo znamieny przejaw kontaktu poety ze szkołą pozwolimy sobie zacytować w całości:

„Adam Mickiewicz, urodz. 1798 r. w Nowogródku. Ukształcony na wzorach Greków i Rzymian, oznajomiony dostatecznie

z wzorowemi płodami geniuszu ludów nowoczesnych, wzniosł się bogatym swoim talentem nad gmin rymotwórców współczesnych; zdolny do wydania, z pełnością ducha poetyckiego, różnych uczuć, jakie duszę jego zajmują: bądź tęskni za szczęściem, bądź smutne wydobywa tony, przypomnieniem lat młodzieńczych, czyli wesołość maluje, lub czułość serca wylewa, zawsze jest niepospolitym poetą. Wiersz jego jest pełen mocy i sztuki, chociaż mu czasem małą niepoprawność, raczej mogącą się liczyć do śmiałości poetyckich, niektórzy krytycy zarzucają: okazuje wielką znajomość poetów narodowych i mowy ojczystej“.

Książka Zakrzewskiego jest niewątpliwie jeszcze refleksem okresu przedpowstaniowego, rozplómienniona nią jednak gwiazda Mickiewicza na nieboskłonie szkoły polskiej rychło miała przogasnąć. Likwidacja powstania listopadowego w historii szkoły polskiej zaboru rosyjskiego odbiła się przedewszystkiem wydatnem ograniczeniem dotychczasowych praw języka polskiego, a jakkolwiek rząd nie miał może odwagi usuwać go w zupełności, przecież samo nauczanie zredukowano do wymiaru 1 lub 2 godzin tygodniowo w jednej klasie. Poloniście polecano, aby „nie wdawał się w szczegóły, drobiazgi i wyjątki gramatyczne, lecz po wyłożeniu zasad ogólnych języka, jak najwięcej zajmował uczniów czytaniem książek treści moralnej i technicznej“¹. Wobec takiej koniunktury politycznej, Mickiewicza w szkole polskiej tej dzielnicy spotkać można wprost wyjątkowo. U tego samego Zakrzewskiego w trzech tomach *Wypisów polskich dla użycia klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkół powiatowych*, wydanych również w Wilnie w r. 1831 (t. I) i w r. 1832 (t. II i III), spotykamy jedną, jedyną wzmiankę o Mickiewiczu, a jest nią w t. III w grupie pieśni zamieszczony przekład Mickiewicza z Byrona: *Pożegnanie Czajd-Herolda* (s. 285). Rzecz bardziej jeszcze znamienita: tego samego również autora *Wypisy polskie dla użytku klasy drugiej i trzeciej szkółom w Królestwie polskiem przez Radę wychowania publicznego polecane* (Warszawa, 1834) nie zawierają żadnego literalnie wyjątku z Mickiewicza nawet w wydaniu nowem, przerobionem z r. 1845. Już znacznie lepiej przedstawiała się sprawa z inną imprezą wydawniczą Zakrzewskiego, może nie tak oficjalną i obliczoną raczej na środowisko regionalne. Są to *Wypisy polskie dla poci żeńskiej, zawierające w trzech tomach wszystkie gatunki prozy i poezji* (Wilno, 1835). W tomie pierwszym w grupie ballad spotykamy *Powrót taty, Świteziankę, Panią Twardowską* obok *Bolesława Śmiałego* Ed. Odyńca, *Hedwigi A. hr. Fredry, Wzgórka pożegnania* J. Boh. Zaleskiego i *Alondza i Heleny*; w tomie zaś II — trzy sonety, wypełniające sobą całą grupę: *Przypomnie-*

¹ Władysław Korotyński, *Losy szkolnictwa w Królestwie polskiem*. Warszawa, 1906, s. 53.

nie, *Do Laury, Do Niemna, Burzę*¹. W obu tomach utwory podane są anonimowo, bez najmniejszej chociażby wzmianki o autorze. Bądź co bądź w ten sposób Zakrzewski zawierał niejako kompromis z literacką opinią publiczną, za której wyraz może być uważana siedmio-tomowa antologia Adama M. Pienkiewicza p. t.: *Wybór poezyj z pisarzy polskich* (Wilno, 1835). W antologii Pienkiewicza Mickiewicz ma zapewnione miejsce. Wydawca w uwagach „o istotnem źródle, druku i celu prawdziwej poezji“ cytuje *Dziady* i *Wallenroda*; w sposzycie pierwszym zamieszcza w dziale pieśni religijnych *Rozmowę wieczorną* oraz *Hymn na dzień zwiastowania N. P. Marji*; w sposzycie trzecim *Żeglarza* a w szóstym *Czaty, Rękawiczkę, Godzinę i Elegję*. Utwory te podane są anonimowo, najwyżej zaopatrzone są inicjałami; nazwisko Mickiewicza w pełnem brzmieniu spotykamy tylko raz jeden w tomiku szóstym w utworze ostatnim, przekładzie z Petrarcki.

Zakrzewski był człowiekiem kompromisu, ale już w konkurencyjnych *Wypisach polskich dla użytku młodzieży płci żeńskiej prozą i wierszem zebranych i ułożonych przez Zygmunta Bartoszewicza* (Wilno, 1836), Mickiewicza przemilczano zupełnie. Autor, którego znamy z życiorysu poety², nauczyciel państwowych szkół wileńskich, rozwijał bogatą działalność popularyzatorską i wydawniczą, a fakt pominięcia Mickiewicza i poetów nowszych przy wybitnej przewadze autorów starszych tłumaczy w przedmowie potrzebą młodzieży, „żeby jeszcze przywykała do rozumienia dawnego naszego języka, który tak w odmianach gramatycznych, jak w znaczeniu wyrazów jest od dzisiejszego odmienny: a który pomimo to jednak podawany jest zwykle za wzór czystości, mocy, właściwości i bogactwa“. Oczywiście kult staropolszczyzny jest tutaj tylko pozorem, zakrywającym istotny sens wygnania Mickiewicza ze szkoły. Wydawca szedł pod tym względem wiernie za wskazaniem cytowanej już powyżej *Instrukcji do wykładu języka polskiego w gimnazjach i szkołach obwodowych*, odwracającej się oficjalnie od rzeczywistości literackiej. Instrukcja ta pokrywa nazwisko Mickiewicza pogardliwym milczeniem zarówno w szczegółowym programie nauczania na każdą klasę, jak i na liście lektury pomocniczej.

Był to już prawdziwy system, w którym żadnej zmiany nie przyniosła ożywiona działalność Maksymiljana Łyszkowskiego (1810—1872), urodzonego w Galicji wychowanka uniwersytetu lwowskiego, od roku 1845 nauczyciela, od roku 1854 dyrektora, a następnie inspektora gimnazjów warszawskich. W historii polonistyki szkolnej zapisał się Łyszkowski jako

¹ Tom III, poświęcony prozie oraz epepei i poezji dramatycznej, nie zawierał żadnego wyjątku z Mickiewicza.

² Ubiegł Mickiewicza z końcem trzeciego roku studjów uniwersyteckich w otrzymaniu nagrody za pracę konkursową. Por. Józef Kallenbach, *Adam Mickiewicz*. Tom I, Lwów, 1926, s. 27.

wydawca czterech części *Wypisów pisarzy polskich*, „zawierających po większej części przedmioty realne“, a postanowieniem Ministra Oświecenia poleconych do użytku uczniów wszystkich szkół rządowych i zakładów naukowych w Królestwie. W części IV, która wyszła w Warszawie w r. 1848, w grupie p. t. *Poezje*, pomiędzy wierszami podanymi anonimowo (np. *Kościół wiejski* z Bieleckiego) lub też oznaczonymi zaledwie inicjałami, spotykamy (na s. 690) *Chór strzelców* („Śród opok i jarów“) z charakterystycznym dopiskiem „przez M.“. W innych tomach *Wypisów* wydawca zamieszcza wprawdzie tu i ówdzie niektóre utwory Mickiewicza, ale ostentacyjnie pomija nawet inicjał autora. I tak np. w części III dla uczniów klasy III i IV w osobnym dodatku poetyckim wydania z r. 1856 spotykamy jako utwory anonimowe (s. 26) *Powrót taty* oraz *Pierwiosnek* (s. 76); część I dla uczniów klasy I w wydaniu z r. 1865 (s. 52) posiada również anonimowy „Opis zająca w biegu“ (*Pan Tadeusz*, ks. IV). Prawdziwą niespodzianką, tak jakby wyłomem z dotychczasowych zasad jest część II *Wypisów* (wydanie z r. 1858). Spotykamy tu 4 wyjątki z *Pana Tadeusza*, z tego dwa, podane anonimowo: *Zachód słońca* (ks. I), *Wieczór* (ks. VIII), a dwa inne z pełnym brzmieniem nazwiska: *O drzewach cudzoziemskich i krajowych*. *Wyjątek z poematu: Pan Tadeusz* przez Adama Mickiewicza (ks. III) oraz *Dwór szlachecki* (ks. I) z tą samą tytułaturą. W ten sposób w tym tomie *Wypisów* Łyszkowskiego zanotować nam przyjdzie pierwszy oficjalny występ autora *Pana Tadeusza* w szkole polskiej zaboru rosyjskiego. Jest to zjawisko wyjątkowością swoją aż dziwne, gdyż poza niem ignorowanie Mickiewicza przez oficjalne czynniki szkolne należało do pewnego systemu. Charakterystyczna rzecz zasługuje przytem na podniesienie: oto tenże sam Łyszkowski najniezawodniej dla użytku szkolnego wydał w Warszawie w 1855 *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*. Fakt znamieny, że Łyszkowski, wspominając tu (s. 230) o *Sonetach krymskich*, *Farysie* i *Balladach*, a szerzej nieco rozwodząc się nad *Grażyną*, nie podaje zupełnie nazwiska Mickiewicza, lecz je zastępuje omówieniem: „O autorze *Grażyny*, *Sonetów krymskich* i innych poezyj krótką tu tylko czynimy wzmiankę“.

Łyszkowski nie jest tu odosobniony, gdyż również i Jan Majorkiewicz, wydając *Literaturę polską w rozwinięciu historycznym* w zbiorze *Historja Literatury i Krytyka* (wyd. drugie, Warszawa, 1850), mówi tylko o „Adamie M.“ (s. 335), który „urodzony na schyłku wieku XVIII stworzył nową, rzec można, poezję naszą, zaczawszy od pieśni i ballad, branych z podań ludu, do największych poematów swoich“.

Bądź co bądź Maksymiljan Łyszkowski razem ze swoim poprzednikiem Janem Zakrzewskim dzielą między siebie trud ułatwienia *Wypisami* swemi recepcji Mickiewicza w szkole polskiej zaboru rosyjskiego. Wyniki tego trudu są minimalne, gdyż

poznaliśmy tu zaledwie parę utworów drobniejszych, powtarzanych stereotypowo, a podawanych jeszcze do tego anonimowo. Całe dziedziny twórczości autora *Dziadów* czy *Konrada Wallenroda* pozostawały w cieniu; jakimś dziwnym przypadkiem pojawiły się oficjalnie fragmenty krajobrazowe z *Pana Tadeusza*. Trudno tu przypisywać winę wydawcy, gdyż wobec braku źródeł nie możemy osądzić, ile było w tem wszystkim nacisku rządu zaborczego. Owszem może była w tem i pewna zasługa, że pomimo ciężkich i trudnych warunków Zakrzewski i Łyszkowski wyrąbali te ścieżki, któremi na terenie szkoły pewniej i swobodniej mogli się poruszać nowsi, i wydawcy, jak Antoni Bądzkiewicz¹ i autorzy, jak Adam Porój², F. S. Dmochowski³ i K. W. Wójcicki⁴.

* * *

Nieco odmienniejszą kształtowały się losy recepcji Mickiewicza w szkole polskiej zaboru pruskiego. Na odcinku czasowym do r. 1863 łagodniejszy kurs rządów zezwalał tu na rozbudowę nauczania języka polskiego znacznie intensywniejszą, aniżeli w zaborze rosyjskim. W Królestwie czy w „ziemiach zabranych“ nauczanie to sączyło się zaledwie nikłą i drobną strugą, która i tak była hamowana czyto nakazywaną ucieczką od teraźniejszości do przeszłości, czy nadmiernem i, co do wymiaru godzin, nieproporcjonalnem może propagowaniem gramatyki, czy też wreszcie tendencją, aby uczniowie „ze wszystkiego co czytają, czego się uczą, starali się wyciągać dla siebie zdrowe i zbawienne przestrogi, któreby ożywiając uczucia religijne i moralne, do życia cnotliwego były skazówką“⁵. W Poznańskim dzięki szczęśliwej konjunkturze politycznej, dzięki świetnym tradycjom polonistycznym, wywodzącym swój rodowód od rektora Jana Samuela Kaulfusa⁶, nauczanie języka polskiego posiadało nurt szerszy i głębszy. Szczególniejszą wagę kładziono tu na wypracowywanie, które w kwarcie i tercji odbywały się raz na tydzień, oraz metodyczną i systematyczną naukę literatury w sekundzie, w sekundzie wyższej i prymie⁷. Oczy-

¹ *Wypisy polskie. Część średnia*. Warszawa, 1881. *Część wyższa, połowa pierwsza*, 1882, *połowa druga*, 1883.

² *Zarys dziejów literatury polskiej od czasów najdawniejszych do ostatnich z wiadomością o dziejach poezji*. Warszawa, 1860; sąd o Mickiewiczu, s. 291—292.

³ *Nauka prozy, poezji i zarys piśmiennictwa polskiego w trzech częściach*. Warszawa, 1864; sąd o Mickiewiczu w cz. III, s. 131—132.

⁴ *Historja literatury polskiej w zarysach dla młodzieży*. Warszawa, 1879. Życiorys Mickiewicza, s. 214—224. Wójcicki uwzględnił Mickiewicza już w r. 1846, podając w tomie IV *Historji literatury polskiej w zarysach* na s. 112—122, po krótkiej wzmiance bibliograficznej, teksty *Farysa*, *Trzech budrysów*, *Czatów*, *Do Niemna*, i pierwszych czterech *Sonetów krymskich*.

⁵ *Instrukcja*, j. w.

⁶ *Ueber den Geist der polnischen Sprache und Litteratur*. Halle, 1804.

⁷ Por. anonimowy artykuł p. t. *Porównanie szkół galicyjskich z poznańskimi* (Szkola polska. Poznań, 1849, I, s. 5 i n.).

wiecie, że wobec takiego stanu rzeczy wielkopolskie podręczniki szkolne wykazują dowody bardziej chłonnej i wzmoczonej recepcji Mickiewicza.

Już przed wybuchem powstania listopadowego spotykamy w szkole wielkopolskiej pierwsze ślady zajęcia się Mickiewiczem. „Profesor języka i literatury polskiej w Król. Gimnazjum Poznańskim“ Józef Franciszek Królikowski rozwijał na tamtejszym gruncie ożywioną działalność na polu teorii dydaktycznej¹, a także zapisał się chlubnie jako wydawca wzorowych na swoje czasy podręczników, których wpływowi ulegał — jak wiadomo — sam Mickiewicz². W takim właśnie kompendjum szkolnem, wydanem w Poznaniu 1828 r., a był to *Rys poetyki wedle przepisów teorii w szczegółach z najznakomitszych autorów czerpany*, znajdujemy pierwsze wzmianki o Mickiewiczu. Dotyczą one Sonetów „najświeższych“, z których jako przykład cytowany jest: *Ledwie cię zobaczył jużem się zapłonił* (s. 60), a wreszcie ballad, z których wymieniono przykładowo jedynie *Powrót taty* (s. 69). Także i poza szkołą miał Królikowski specjalne ambicje, by społeczeństwo wielkopolskie informować sprawnie o wszelkich nowościach mickiewiczowskich. Dowodów na to dostarcza redagowana przez niego „Biblioteka konwersacyjna czyli Wykład wiadomości i rzeczy najpotrzebniejszych i najużyteczniejszych w pożyciu towarzyskim“ (1830 r.). W tomikach, które noszą charakterystyczny tytuł: *Deklamator towarzyski czyli wybór najprzedniejszych poezji polskich, które w towarzystwie wyższej przyjemności szukajacem, stosownie powtórzone, najmilej zabawić mogą*, spotykamy wiele mickiewiczianów np. *Na pokój grecki w domu Xiężnej Zeneidy Wołkońskiej w Moskwie* (t. V, s. 11), *Do Niemna* (t. VII, s. 128).

Tak więc w szkole i poza szkołą zarysowywał się na ziemi wielkopolskiej w stosunku do autora *Sonetów* kult wyraźny, który po upadku powstania listopadowego nie tylko nie uległ zahamowaniu, ale stale i systematycznie wzrastał. Jeśli idzie specjalnie o szkołę, spotykamy tu świeże charakterystyczne zjawiska. *Nowe wypisy polskie czyli Wybór różnych wyimków prozę i poezją zawierające dla użytku młodzieży szkolnej*, w r. 1831 wydane anonimowo, prawdopodobnie przez nauczyciela gimnazjum w Lesznie Jana Poplińskiego, posiadała w grupie elegij (tak bardzo często nazywany) wiersz p. t. *Żeglarz* (w skróceniu), oraz sonet p. t. *Burza*, wreszcie *Pożegnanie Czajd Harolda* (wyimek z poematu Lorda Byrona) (s. 359 do 361), na-

¹ Poza oficjalną bibliografią, wymienianą przez Chlebowskiego i Korbuta, należy tu wyszczególnić pracę w historii polonistyki szkolnej wprost zasadniczą, a mianowicie: *Projekt planu nauki języka i literatury polskiej w sześciu klasach gimnazjalnych* w „Pamiętniku warszawskim“ 1822, t. I, s. 379—391; t. II, s. 10—23.

² Idzie tu o *Prozodję polską*, wydaną w r. 1821 w Poznaniu. Por. Józef Kallenbach, *Adam Mickiewicz*. 1926, I, s. 284 i n.

tomiast w rozdziale IV wśród poezji epicznej między balladami: *Powrót taty, Pani Twardowska, Alpuhara* (s. 407—410). Wypisy te musiały się cieszyć wielkiem powodzeniem, kiedy w dziesięć lat ukazało się drugie ich wydanie, będące niestety tylko dosłownym przedrukiem wydania pierwszego. W części II tychże *Nowych Wypisów* polskich, zawierającej *Historję Prozy Polskiej* z wyimkami, ogłoszonej w Lesznie w r. 1838 anonimowo, ale przypisywanej już oficjalnie¹ Janowi Poplińskiemu, znajdujemy pomiędzy wyimkami: *Przedmowę do Giaura*, natomiast w rozdziale ostatnim książki, traktującym o romantykach i poezji narodowej, autor oddaje bezapelacyjnie berło pierwszeństwa Mickiewiczowi, a sąd swój o poecie zamyka w zdaniach następujących (s. 334): „Szczęśliwym zdarzeniem zjawił się około roku 1820 w Litwie wieszcz genjalny, który przeczuwaną i napotykaną przez tych nauczycielów (t. j. Brodzińskiego, Borowskiego, Korzeniowskiego) zmianę sam skutecznił i uniósł całą młodzież z sobą do szlachetnego zawodu. Adam Mickiewicz, uczeń wileńskiej szkoły, występuje pierwszy ze swemi balladami, romansami, osnowaniami na podaniach ludu: tworzy *Dziady, Grażynę, Wallenroda* i tak wyraźnie wprowadza poezję narodową“.

Na *Wypisach* Poplińskiego kształcił się od r. 1834 do 1841 w najgłośniejszym naówczas gimnazjum wielkopolskiem św. M. Magdaleny w Poznaniu² — Antoni Małecki. Przyszły badacz i profesor swoje prymicie naukowe i literackie odbywał już na ławie studenckiej i to pod znakiem Mickiewicza. Jako uczeń klasy najwyższej w samą wilję r. 1840 wziął udział w polowaniu w lasach, należących do dóbr łukowskich, w powiecie obornickim. Młody Małecki pozostawał wtedy niewątpliwie pod urokiem świeżo pochłoniętego *Pana Tadeusza* i może wzmianka Bartka Prusaka z VII ks. w. 20—23³ była artystycznym impulsem do ułożenia 600 wierszowego rapsodu myśliwskiego p. t.: *Polowanie*, który i w fakturze i tonie żartobliwym nosi na sobie oczywiste wpływy naszego arcypoematu⁴. W jakim zaś stopniu zależny był utwór Małeckiego od *Pana Tadeusza*, widać to chociażby z dwu końcowych fragmentów:

Więc ażeby przywołać łowców rozpierzchnionych,
Obaczyć wszystkich zwierzów dzisiaj zatraconych,

¹ Piotr Chmielowski, *Metodyka historii literatury polskiej*. 1899, s. 76—8.

² Wł. Motty, *Przechadzki po mieście (Poznaniu)*. Poznań 1889—90. Cz. I—IV.

³ „więc z panem Józefem
Grabowskim, który teraz jest rejmentu szefem,
A podówczas żył na wsi koło Obiezierza,
Polowaliśmy sobie na małego zwierza“.

⁴ Rękopis tej „szkolnej Muzy“ jest własnością prof. Ludwika Œwiklińskiego, który pewne z niej wyjątki ogłosił w artykule p. t.: *Z młodych lat Antoniego Małeckiego* (Dziennik poznański. 1920, Nr. 52, 53, 54).

Jan śmiały w trąbkę zagrał. Jako Wojski w Litwie,
 Po walnej w Soplicowie z niedźwiedziem gonitwie,
 Tak i Jan wtedy trąbił: w tej tylko odmianie,
 Że Wojski trąbką całe śpiewał polowanie,
 A Jan tylko udawał ogarów szczekanie.

.
 Tymczasem gdy tak wszyscy grożą, krzyczą, łają,
 Dwóch kucharzów z kucharzem kocioł zawieszają
 Na brzezince. A potem ognia podłożywszy,
 I zajęcy pięcioro w kociołek wrzuciwszy,
 W drugim bigos hultajski gotują z kapusty
 Pomieszanej z kawałki wieprzowiny tłustej.
 Z jakim to entuzjazmem i ogniem przyjęto,
 Przez jak maleńką chwilkę wszystek bigos ścięto,
 Jak potem, gdy już wszyscy łowcy się najedli,
 Znow na fury, biedy i bryczki posiedli,
 Jak się łowy skończyły, największe w powiecie
 Obornickim, domyślić się sami możecie.

W parę miesięcy po tej próbie poetyckiej młody autor, opuszczając mury gimnazjum, na „akcie szkolnym“ t. j. uroczystości, zamykającej rok szkolny, wygłosił abiturjenckie przemówienie, którego tematem była rzecz: „O życiu i pismach Mickiewicza“. Materiału do tej biografji z wielką gotowością dostarczył Małeckiemu przyjaźnie dlań usposobiony Franciszek Mickiewicz, od r. 1831 na stałe osiadły w gościnnym domu pp. Grabowskich w Łukowie. Rozprawka Małeckiego znalazła poklask i uznanie powszechne i doczekała się ogłoszenia na łamach „Orędownika“ w r. 1842 (nr. 31—32 z 31 lipca i 8 sierpnia)¹.

W takim klimacie duchowym przyszła na świat książka, którą trzeba nazwać bezspornie najwybitniejszą pozycją w wielkopolskiej produkcji podręcznikowej. Jest nią zaś ogłoszona w r. 1845 u Żupańskiego w Poznaniu Hipolita Cegielskiego *Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany*. Książka wyrosła na podglebiu życia szkolnego. W przedmowie autor, który pełnił funkcje nauczyciela w gimnazjum Św. Marji Magdaleny w Poznaniu, informuje czytelnika o przeznaczeniu swej książki dla szkół gimnazjalnych, „jedy-nych u nas, gdzie literatura polska jest przedmiotem naukowego roztrząsania“. W tej chwili interesować nas może w książce nietyle jej część teoretyczna (s. 1—85), ile raczej sama antologia poezji. Pomiędzy 35 autorami, przeważnie nowszymi i współczesnymi, Mickiewicz zajmuje miejsce wprost wyjątkowe. Wydawca zamieszcza w dziale liryczno-epicznym w grupie pierwszej,

¹ Bronisław Gubrynowicz, *Antoni Małeczki*. 1920, s. 11 i n. — Z tej młodszej rozprawki sąd o *Panu Tadeuszu* cytuje prof. Pigoń w swojej ostatniej książce: *Pan Tadeusz — Wzrost — Wielkość — Sława*. 1934, s. 309 i n.

obejmującej ballady, romance i dумы: *Świtez, Świteziankę, Powrót taty, Panią Twardowską, Lilje, Ucieczkę, Trzech budrysów, Tukaja, Kurhanek Maryli, Dudarza*, w grupie trzeciej, wśród powieści i śpiewów historycznych: *Popas w Upicie*. Natomiast we wzorach poezji lirycznej w dziale opisowo-lirycznym wśród dumek, elegij i trenów kładzie poemat: *Żeglarz*, a wśród pieśni epiczno-lirycznych, sielanek i gawęd: *Chór strzelców, Farysa*, wśród liryki wyższej, hymnów, ód, dytyrambów: *Hymn na dzień Zwiastowania N. P. Marji, Odę do młodości, Improwizację*. Na czoło wszystkich utworów wybijają się we wzorach poezji opisowej *Grażyna* i *Konrad Wallenrod* w całości, a wreszcie *Pan Tadeusz*. Epopeja mickiewiczowska nie posiada właściwego tytułu, lecz nosi napis: *Soplica. Poemat epiczny przez A. M.*, i podana jest tu „w wyjątkach osobną całość stanowiących”. Nie uwzględniając podziału na księgi, wydawca grupuje te wyjątki około tytułów następujących: 1) *Zjazd gości i wieczerza wiejska*. 2) *Polowanie na upatrzonogo — Zamek — Śniadanie*. 3) *Grzybobranie — Obiad*. 4) *Łowy*. 5) *Wieczerza — Klucznik — Kłótnia*. 6) *Przygotowanie do zajazdu — Zaścianek*. 7) *Zajazd*. 8) *Narady po bitwie — Wyjście z kraju — Spowiedź*. 9) *Zgoda — Zaręczyny*. Jak widać z powyższego przeglądu tytułów, fabuła poematu uległa pewnej redukcji. Usunięty z niej został wątek romansowy, co jest rzeczą może zrozumiałą w książce szkolnej, ale, co bardziej znamienne, wyeliminowano z tekstu sprawę polityczną, a więc *Dyplomatykę księdza Robaka, Bitwę*, przez co poemat został pozbawiony perspektywy, głębi, a nawet i jasności, której nie może uratować prozaiczne streszczenie księgi IX w dwu zdaniach („Gdy tak zwycięzcy mocno zasypiali, wpadł bataljon wojska rosyjskiego i wszystkich powiązał. Tymczasem zjawił się Robak, za którego sprawą rozkuci stronicy Hrabiego spólnie z partją Soplicy, uderzają na wojsko“). Tę redukcję treści trudno może byłoby wyjaśniać mechanicznymi względami na rozmiary książki, bo z tym faktem wydawca nie liczył się zupełnie, doprowadzając objętość książki do 648 stron. Może raczej wchodziły tutaj w grę czynniki natury politycznej, albo rzecz cała pozostawała w jakimś związku z polemiką publicystyczną o wartości ideowe *Pana Tadeusza*, o czym informuje nas, szkoda, że zbyt ogólnikowo, prof. Pigoń¹. W każdym razie jako fakt niewątpliwy należy podnieść moment, że w polemice wyżej wspomnianej brał czynny udział sam Cegielski, zabierając głos na łamach poznańskiego „*Ore-downika Naukowego*“ (w r. 1845), jako bezwzględny zwolennik ideologii mickiewiczowskiej. Powtórę redukcja fabuły nie musiała być tylko doraźną koncesją na użytek chwili, kiedy spotykamy ją w dalszych wydaniach książki. Nawet w wydaniu jej czwartem, pomnożonem i uzupełnionem w r. 1869 przez

¹ *Pan Tadeusz*. j. w., s. 310 i n.

dr. Władysława Nehringa, rzecz pozostała bez zmiany z wyjątkiem samego tytułu, który został poprawiony.

Jakiegokolwiek mógłby ktoś mieć zdanie w tej sprawie, nie umniejszy to w niczem historycznej zasługi Hipolita Cegielskiego, że on pierwszy wprowadził do szkoły polskiej *Pana Tadeusza*. Czyn ten należy zawsze rozumieć na tle wyjątkowo korzystnej atmosfery literackiej, która przenikała ziemię wielkopolską w owych czasach, a która w odniesieniu do Mickiewicza potrafiła się zdobywać na samodzielne wydanie jego poezyj np. w r. 1828/29 (Muczkowskiego) i z r. 1832 (Łukasze-wicza). W tym samym roku, co *Nauka poezji* Cegielskiego, ukazało się w Poznaniu E[dwarda] D[embowskiego] *Piśmiennictwo polskie w zarysie*. Mickiewicz jest tutaj poetą, który „wzniósł ducha polskiego do samodzielności“, dzięki któremu duch ten „wzbija się dziś nad całym narodem – jako brzask narodowej oświaty, samodzielności i potęgi“ (s. 8). „Pojmuje on potrzebę i dążenie czasu, wypowiada je z uniesieniem i przez to wstrząsa narodem całym, stwarza nową literaturę i nowemu życiu Polski daje początek. Przy Mickiewiczu wszystkie talenta maleją i ledwie za nim podążając, stanowisko drugiego rzędu zajmują. W poezjach Mickiewicza przebijają się wszędzie i niemal w każdym wyrazie uczucie, żądanie zdobycia samodzielnego bytu narodowego“ (s. 335). „Przez nie też Mickiewicz stworzył nową piśmiennosc w Polsce, przez nie przewodniczył narodowi w torze postępu“ (s. 337). „Wydaniem *Dziadów* 1833, *Pana Tadeusza* 1834, poematu epicznego, opisującego życie polskiej szlachty w ostatnich czasach; przekładu *Giaura* 1834, *Poezji* tomu VIII, 1836, *Ksiąg narodu* 1833, a szczególnie odczytami *Kursu literatury słowiańskiej* mianami od r. 1840 w Collège de France wpłynął stanowczo na rozwój myśli narodowej“ (s. 359). Piśmiennictwo Dembowskiego świadczy dowodnie, jak poezja mickiewiczowska promieniem swoich wpływów obejmowała szerokie dziedziny umysłowego życia w dzielnicy poznańskiej, a ujęcie znajdowała nawet w traktacie pedagogicznym Trentowskiego w *Chowannie* (1842)¹ i w ożywionej działalności pedagogiczno-wydawniczej Ewarysta Estkowskiego². Dzięki tym specjalnym warunkom, Mickiewicz, wyniesiony na piedestał najwybitniejszego autora szkolnego, mógł rząd młodych dusz zatrzymać na stałe, dusz i duszyczek, bo nawet w *Przyjacielu dzieci czyli książce do czytania* podług A. E. Preussa i J. A. Vettera dla katolickich szkół

¹ „Po przeczytaniu z wychowawcem twym *Iljady* i *Odysei*, *Jerozolimy wyzwolonej*, *Myszeidy*, *Wallenroda*, *Grażyny*, każdej ballady, powieści, bajeczki, rozprawiaj z nim o zaletach i wadach tego poetycznego utworu. Przy osądzaniu utworów estetycznych staraj się, by wychowanek sam sądził, nie zaś twoje lub innych zdanie powtarzał“. Cytat wzięty z *Historji wychowania* prof. Kota (wyd. I), s. 584.

² Por. Aniela Szycówna, *Historja nauczania języka polskiego w wydawnictwie „Prądy w nauczaniu języka ojczystego“*, Warszawa, 1908, s. 40.

elementarnych, przerobionej przez ks. F. A. E. Łukaszewskiego, nauczyciela języka polskiego w r. 1847 (Berlin, Poznań i Bydgoszcz), miał zapewniony kaćcik, a to przez *Hymn na dzień Zwiastowania N. P. Maryji* (s. 212).

Jak wyglądała zaś ta twarda Boża służba poety w zetknięciu z codzienną rzeczywistością szkolną owych czasów, poucza nas Jan Rymarkiewicz w swojej *Nauce prozy czyli stylistyce* (pierwsze wyd. z r. 1855, drugie przerobione i powiększone z r. 1863 i trzecie, przerobione jako *Prozaika czyli stylistyka prozy* z r. 1868). Autor „nauczyciel wyższy przy Król. Gimnazjum ad St. Mariam Magd. w Poznaniu“ między innymi wywodami dydaktycznymi zamieścił w swojej książce również zbiór tematów do wypracowań szkolnych. Na ogólną sumę tych tematów 833 (liczonych według trzeciego — najpełniejszego wydania) Mickiewicza dotyczy 13. Pozwolę je sobie zacytować w tym samym porządku alfabetycznym, w jakim podał je autor:

Czem się różni forma poezji Mickiewicza od formy poetycznej w pismach innych poetów?

Krótką osnowa powieści historycznej A. M. p. t. *Grażyna*.

Nauką i pieniędzmi drudzy się bogacą

Mądrość musisz sam z siebie własną zdobyć pracą A. M.

O piękności poematu *Grażyna*.

Rozmowa Litawora z Rymwidem, z *Grażyny* M., prozą opowiedziana.

W słowach tylko chęć widzisz, w działaniu potęgę,

Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę. M.

Specjalnie *Pana Tadeusza* dotyczą następujące tematy:

Co dzień widzę, jak młódź traci na tem

Że nie masz szkół uczących, żyć z ludźmi i z światem.

Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*.

Charakterystyka Tadeusza i Hrabiego w poemacie *Pan Tadeusz*.

Charakterystyka Sędziego w poemacie *Pan Tadeusz* (dwukrotnie).

Krótką osnowa *Pana Tadeusza*.

O epepei, z ciągłym względem na *Pana Tadeusza*.

Różnica między *Marją* Malczewskiego, a *Panem Tadeuszem* Mickiewicza co do wielkości przedmiotu.

Tematy powyższe, cokolwiek możnaby o nich powiedzieć z punktu widzenia dzisiejszej dydaktyki, mimo wszystko świadczą dowodnie o żywej i aktywnej recepcji Mickiewicza w szkole polskiej zaboru pruskiego. Jeśli idzie zaś specjalnie o *Pana Tadeusza*, to postawa szkoły wielkopolskiej odpowiada jak najwierniej tym nastrojom lokalnym, które właśnie ten poemat, a nie *Dziady*, uważały za koronę genjuszu poety¹. Nastrojom

¹ Pigoń, j. w., s. 307—318.

tym dał oczywisty wyraz w swoim *Kursie Literatury polskiej dla użytku szkół* Władysław Nehring, który sąd swój o *Panu Tadeuszu* następująco sformułował w r. 1866 (a więc o 10 lat przed wydaniem zasadniczej rozprawy z tego zakresu)¹. „Chociaż walczył i zwyciężył w imię romantycznej szkoły, to najgłówniejsze jego dzieło t. j. *Pan Tadeusz*, mieści w sobie wszystkie zalety klasycyzmu, bo w treści i w formie jaśnieje wykończeniem i jak najpogodniejszą plastycznością. Jest to utwór tak wielkiej poetycznej wartości, że śmiało można postawić go obok arcydzieł poezji epicznej, obok Homera, Danta i Milтона“ (s. 121).

Ogólnie można powiedzieć, że szkoła wielkopolska w historii recepcji Mickiewicza a *Pana Tadeusza* specjalnie odegrała rolę wprost wyjątkową. Zasługi jej tem dobitniej podkreślić należy, jeśli się uwzględni, z jakimi trudnościami musiała walczyć, jak represyjne zarządzenia władz pruskich ograniczały jej prawa do samodzielnego bytu z biegiem lat coraz bardziej. Wyraznym świadectwem powolnego kurczenia się jej dotychczasowego stanu posiadania może być dwujęzyczny (polsko-niemiecki) Program królewskiego gimnazjum św. Marji Magd. w Poznaniu na rok 1870/71 z rozprawą „nauczyciela wyższego“ Józefa Molińskiego p. t. *Die Krimschen Sonette des Adam Mickiewicz* oraz *Nowy wybór prozy i poezji polskiej dla szkół gimnazjalnych i niższych* przez J. Molińskiego i S. Spychałowicza².

Zanim w r. 1876 fala bezwzględnej germanizacji usunęła z tej szkoły ostatnie bastiony polskości³, pomyślano o doraźnym środku zaradczym, a miała nim stać się heroiczna książka Józefa Chociszewskiego, ogłoszona w r. 1874 w Poznaniu. Jest to *Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych najznakomitszych pisarzy i w wyjątkach z ich pism w krótkości przedstawione dla ludu polskiego i młodzieży*. We wstępnej „Zachęcie do krzewienia znajomości piśmiennictwa polskiego między ludem i młodzieżą“, autor uważa rzecz swoją za „cegiełkę do wzniesienia wspaniałego przybytku oświaty narodowej“. Tłumaczy, że „nie należy zważać na przeciwności, ale robić swoje. Gdy tedy piśmiennictwo i wogóle sprawy polskie w większej części ziem polskich nie mają do szkół przystępu, trzeba innemi środkami zaszczepiać oświatę naukową“. Że książka ma z tego powodu objąć misyjną rolę dotychczasowej szkoły, widać ze spisu

¹ Tamże, s. 355.

² Jak zbanalizowany i skonwencjonalizowany jest ten wybór, dowodzi np.: *Część II dla kwarty i tercji* (Poznań 1878), gdzie obok całych rozdziałów na cześć Hohenzollernów spotykamy zaledwie dwa utwory Mickiewicza (*Dudarz i Sonet*), oraz biografję poety z rażącemi przemilczeniami i niedomówieniami.

³ Dr. Ludwik Ręgorowicz, *Zarys dziejów gimnazjum św. Marji Magdaleny*. Poznań, 1923, s. 39 i n.

„polecenia godnych książek, służących do bliższego poznania piśmiennictwa polskiego“; w spisie tym spotykamy wszystkich naszych dotychczasowych znajomych: Poplińskiego, Cegielskiego, Rymarkiewicza, Nehringa. Widać to dalej ze sposobu opracowania Mickiewicza na s. 128—150. Tendencja popularyzatorska nie jest dla autora synonimem jakiegoś taniego a naiwnego banału. Rozbiór utworów prowadzić musi zawsze do jakiejś politycznej pointy i posiada wybitny posmak aktualności. Np. z *Ody do młodości*: „Któż nie przyzna, że łączenie się w towarzystwa i wogóle jedność jest wielką potęgą, a mianowicie dla nas Polaków jedyną prawie kotwicą zbawienia“. Swój zaś sąd o *Panu Tadeuszu* ujmuje autor w sposób następujący: *Pan Tadeusz* powinien obok *Psalterza* Kochanowskiego i jakiejś kroniki lub dziejów narodu polskiego obok *Żywotów Świętych* i *Kazań sejmowych* Skargi i obok *Śpiewów historycznych* znajdować w każdym polskim domu. Kiedy to marzenie się ziści, wtedy Polsko kochana! już będziesz na drodze do szczęścia. *Pan Tadeusz*, to polska książka nad książkami, to nasza ojczysta chluba i zacność, to nasz najdroższy klejnot. Czytajcie to arcydzieło wszyscy Polacy i Polki, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, a wszyscy znajdziecie tam naukę, pocieszenie i ukrzepienie uczuć narodowych“. Te tony w książce Chociszewskiego, to nie tylko podzwonne tej twórczej i produktywnej pracy, jaką w recepcję Mickiewicza włożyła szkoła wielkopolska, to także i manifest nieśmiertelności poety, co miał odwagę powiedzieć: „Ja i ojczyzna, to jedno“.

* * *

Po upadku szkoły wielkopolskiej rolę przodowniczą w historii szkolnictwa polskiego XIX w. obejmuje szkoła galicyjska.

Początkowo w pierwszej połowie stulecia jest to instytucja dla polskości wroga lub co najwyżej obojętna. Pewną drobną, nieznaczną inicjatywę w rozwijaniu samodzielności kulturalnej wykazuje Kraków. Tu wychodzi w roku 1836 książka bardzo ciekawa, o szerokim zasięgu promieniowania. Jest to *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, ułożony przez Lesława Łukaszewicza. Autor (1811—1855), uczestnik powstania listopadowego, ofiarną swoją służbę patriotyczną przypłacił śmiercią w twierdzy austriackiej Theresienstadt, a w antrakcie pomiędzy więzieniami znalazł czas, by napisać książkę, która doczekała się kilkunastu wydań i parokrotnego powiększenia swoich rozmiarów. Interesuje nas ta książka przede wszystkim jako produkt życia szkolnego. Autor sam wyznaje w przedmowie do pierwszego wydania: „Chcąc przeto zaradzić nagłej potrzebie, a mianowicie ulżyć uczniom i nauczycielom, aby na wypisywaniu wiadomości o książkach i żywotach pisarzy daremnie czasu nie trawili, ułożyłem niniejszy rys obszerniejszy

co do powyższych przedmiotów, a skąpy w zdania o duchu każdego tworu, zostawiając to nauczycielom do wykładu ustnego, zwłaszcza, że nie wszyscy miewamy jednakowe zdania o jednym i tym samym przedmiocie“. Łukaszewicz nazywa Mickiewicza „zwycięskim pogromcą klasyków i gwiazdą przewodniczącą młodszej braci; jego jenuisz urzeczywistnił to, co dawniejsi przeczuwali i do czego wzdychali. Umiejąc korzystać ze wszystkiego, stał się składem wszelkich żywiołów nowszą literaturę powszechną znamionujących, ale nigdy nie zaciera swej osobowości, swego ja. Pomijając niektóre drobniejsze utwory, które tu jako czysto polskie należą, przypominamy *Grażynę* i *Wallenroda*, większe poemata treści dziejowej. W innych przedmiotach szedł za angielszczyzną, niemczyzną lub się zdobił kwiatawami wschodu; do tych nateżą: *Dziadów* Cz. II i IV, *Farys*, *Sonet*y itd.“

Łukaszewicz ze swoim *Rysem dziejów piśmiennictwa polskiego*, o ile chodzi o recepcję Mickiewicza, jest w szkole galicyjskiej na długie lata zjawiskiem dość odosobnionem, ale tu musimy zaraz dodać, że obok recepcji oficjalnej istniała także i nieoficjalna. Z badań prof. Wilhelma Bruchnalskiego¹, prof. Stanisława Łempickiego² i Aleksandra Semkowicza³ wiemy, że w stosunku do Mickiewicza cała atmosfera literacka Galicji z jej metropolją lwowską była w latach trzydziestych nastrojona na ton „entuzjazmu i zachwytu, opartego na uczuciu niehamowanym“. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że atmosfera ta przenikała również i do szkoły niemieckiej. Nastrojom tym zawdzięcza cały swój afekt dla Mickiewicza utalentowany Słoweniec Matija Čop, który właśnie w latach 1822—27 pełnił służbę nauczycielską w gimnazjum dominikańskim we Lwowie⁴. Prof. Bruchnalski zanotował wiadomość o profesorze gimnazjum samborskiego, Niemcu Linzbauerze, który był doskonałym znawcą literatury polskiej, a w rozmowach z młodzieżą stawiał *Pana Tadeusza* ponad *Iljadę*, *Odysseję* i *Eneidę*⁵.

¹ *Mickiewicz w literaturze galicyjskiej (1822—1855)*. Wyjątek z większej pracy w tym przedmiocie napisanej w wydawnictwie „Z nad Wilji i Niemna“, Wilno 1906. — *Mickiewicz w Rozmaitościach i wptyw jego na literaturę galicyjską. Historja „Rozmaitości“* w zbiorze „Stulecie Gazety lwowskiej“. Lwów, 1912, tom II, część II.

² *Najdawniejszy, nieznaný przekład „Dziadów“ wileńskich na język niemiecki* w „Pamiętniku literackim“ R. XX, 1923, s. 194—213.

³ *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822—1855* — gawęda bibliofiliska. Lwów, 1926.

⁴ Stanisław Rospond, *Słoweniec Matija Čop (1797—1835) o Adamie Mickiewiczu* w zbiorze: „Z zagadnień kulturalno-literackich Wschodu i Zachodu“, Kraków, 1933/34, s. 279—300.

⁵ *Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza* (Pamiętnik im. A. Mickiewicza. Lwów, 1898, t. VI, s. 286 i n.).

Tak mimo wszystko była to szkoła obca i dopiero za pierwszymi podmuchami wiosny ludów zaczęto się krzątać około spolszczenia zgermanizowanych szkół.

Przy nauczaniu języka polskiego czyto jako przedmiotu nadobowiązkowego (*freies Studium*), czyto jako przedmiotu już zupełnie usamodzielnionego, początkowo posługiwano się podręcznikami, pochodzącymi z zaboru pruskiego lub rosyjskiego, a więc Poplińskiego, Cegielskiego, Wójcickiego, Łyszkowskiego, ale zdobywano się przytem i na samodzielna inicjatywę.

Okolo roku 1850 w gimnazjum sądeckim uczono według *Rysu* Łukaszewicza, a w ces. król. niemieckim gimnazjum wyższem i w połączonych z niem czterech klasach polskich u Dominikanów we Lwowie pierwsi pionierzy polonistyki galicyjskiej: Eugenjusz Łazowski, Henryk Suchecki, Jan Daszkiewicz uczyli *nach eigenen Schriften*, a jako podręcznika lektury używali zbioru „Polihymnia“¹. Właśnie tom IV tego wydawnictwa² na 179 stronach zawierał wybór pism Adama Mickiewicza, na który składały się *Oda do młodości* (wydana wogóle po raz pierwszy drukiem) *Dziady i Upiór*, część druga i czwarta, *Pierwiosnek*, *Romantyczność*, *Świtezianka*, *Żeglarz*, *Dudarz*, *Rybka*, *To lubię*, *Pani Twardowska*, *Powrót taty*, *Lilie*, *Kurhanek Maryli* oraz wybór *Sonetów*.

Ale to były półśrodki w recepcji szkolnej Mickiewicza, to był niejako przemyt, jakiego dokonywali nauczyciele - Polacy, wprowadzając nieoficjalnie do szkoły austriackiej autora *Ody do młodości*; dopiero zczasem osobna komisja, złożona z Mateusza Sartyniego, Antoniego Małeckiego, Augusta Bielowskiego, Euzebjusza Czerkawskiego zajęła się ułożeniem własnych podręczników polonistycznych³. W wydawanych nakładem c. k. galicyjskiego funduszu naukowego *Wypisach polskich* poezja mickiewiczowska znalazła spóźnione ale dość szerokie uwzględnienie. W tomie I (wydanie drugie z r. 1858) spotykamy siedm utworów i to same wyjątki z *Pana Tadeusza*, a mianowicie: Dwór szlachecki (Ks. I), Powrót na spoczynek po pracy rolniczej (I), Śniadanie (II), Grzybobranie (III), Knieja („ja ileż wam winieniem, o domowe drzewa“; IV), Ranne gospodarstwo staruszka (VI), Burza (X). Tom II (r. 1857) posiada tylko cztery utwory mickiewiczowskie: *Alpuharę*, *Pustelnicę*, *Pieśń wajdeloty* (fragment o dziewicy morowej) i jeden sonet: *Ałuszta w dzień*, natomiast tom III (r. 1852) liczy ich 12, w tem trzy wyimki z *Pana Tadeusza*, a to: Zwanie („Już wschodził uroczysty dzień“; ks. XI), Ogród („Drzewa owocne, zasadzone

¹ Korzystałem z bogatego acz niepełnego zbioru sprawozdań i programów dawnych gimnazjów galicyjskich, przechowywanych w Państwowej Bibliotece Pedagogicznej we Lwowie.

² Pełny tytuł: „Polihymnia czyli piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej“ wydane przez Jana Juljana Szczyńskiego. Lwów, 1827.

³ Chmielowski, *Metodyka historii literatury polskiej*. 1899, s. 79.

w rzędy“; ks. III), Puszcze litewskie (IV). Poza tem spotykamy tu szereg *Myśli i zdań*: Mądrość, Praktyka, Kara Boża, Wierchołek i podstawa, Słowo i czyn, a obok tego *Stępy Akermańskie*, *Powrót taty*, *Rozmowę wieczorną*, *Pustkę* („Niedawno odwiedzałem dom nieboszczki matki“ *Dziady* IV). Już samo zestawienie tych tytułów nie świadczy o tem, jakoby wydawcy trzymali się jakiejś zasady stopniowania dydaktycznego w doborze poematów. Jeszcze jaskrawiej wychodzi ta sprawa w tomie IV (1867), w którym obok wyjątków nowych z *Pana Tadeusza*: Gra obłoków (ks. III), Brzegi lasów litewskich („Wokoło nich ciągnęły się lasy litewskie“; ks. III) i Grzeczność (ks. I) spotykamy powtórzenie z tomów poprzednich a to z tomu I: Ranne gospodarstwo staruszka, Śniadanie, Knieja, Grzybobrańie, Powrót na spoczynek po pracy rolniczej, Burza, z tomu II: *Alpuharę i Alusztę*, z III zaś tomu *Stępy Akermańskie*.

Już inaczej, bez cienia zarzutu najmniejszej chociażby przypadkowości, ułożone są *Wypisy polskie dla użytku klas wyższych*, podające w dwu tomach a czterech częściach całokształt antologii historyczno-literackiej od czasów najdawniejszych aż po czasy nowsze. Jednak i te wypisy mają zasadniczy błąd strukturalny: wydawcy zebrali na 2640 stronach 145 autorów, ale nie umieli ich połączyć w jakieś związki, hierarchje, nieznaną była im zasada wartościowania naukowego. W ogromie materiału, dla szkoły absolutnie niestrawnego, gubił się Mickiewicz, rozpoczynający część drugą tomu drugiego (r. 1862). Wybór tekstów na 80 stronach poprzedzony został życiorysem pióra Lucjana Siemieńskiego. Życiorys ten jest wybitnym produktem swojej epoki i jakkolwiek zawierał w sobie wiele szczegółów, przez Siemieńskiego może po raz pierwszy zebranych a podanych do tego językiem gładkim i potoczystym, przecież przez niedomówienia swoje nosi na sobie wybitne znamiona lojalizmu i oportunistu politycznego. Żadnej wzmianki o działalności poety w Towarzystwie Filaretów i Filomatów, o procesie, o wyroku. Wzamian za to spotykamy zdanie: „Dnia 24 października 1824 wyjechał do Petersburga, gdzie zostawał czas niedługi i po jakimś czasie udał się do Odessy i do Krymu“. Podobnie przy końcu „w czerwca 1855 wyjechał Mickiewicz w misji naukowej (!) do Stambułu“. — Głuche milczenie o powstaniu listopadowem, o *Dziadach drezdeńskich*, o *Księgach*. Rzecz całą ujmuje Siemieński w następującej redakcji. „We Włoszech zeszedł mu w części rok 1829 i cały 1830 r. Opuściwszy Włochy, udał się do Saksonji. Drezno zatrzymało go na dłuższy czas. Przez r. 1832 pisał poemat swój wielkiego rozmiaru, *Pan Tadeusz*, tę jedyną epopeję, jaka się u nas udała, bo osnutą na żywej tradycji, bo wskrószyć przejętą tą cudownością, która tworzy bohaterów, która samemu poecie włożyła w dłoń różdżkę czarnoksiężską, cudownością, co się zwie miłością gniazda. Słyszeliśmy nieraz bajki dzieciom opo-

wiadane o zaklętych pałacach zamieszkanym przez ludzi i zwierzęta skamieniałe i oniemione. Poeta, potężny czarodziej wstępuje w taki zamek, — a tym zamkiem cała litewska natura, i jednym dotknięciem ożywia, przywraca mowę od pogańskiego dębu Baublisa do najdrobniejszej główki kapusty i różowego maczku w ogródku, od mateczników przemawiających przedpotopowemi głosy do stawów prowadzących ze sobą rozmowę“.

Takie hiperlojalne a zarazem pseudoestetyzujące stanowisko biografów odpowiadało wyborowi tekstów, które zostały podzielone na sześć grup: A. *Pan Tadeusz*. B. *Konrad Wallenrod*. C. *Ballady*. D. *Sonety krymskie*. E. *Wiersze różne*. F. *Tłumaczenia wierszem*. W tem ujęciu *Pan Tadeusz* reprezentowany jest zaledwie przez cztery fragmenty myśliwskie: 1) Spór o Kusego i Sokoła, 2) Polowanie z chartami na upatrzonego, 3) Niedźwiedź, Mospanie!, 4) Rozstrzyga się spór o Kusego i Sokoła.

Z lojalizmem c. k. Wypisów zgadzał się fakt, zanotowany przez prof. Bruchnalskiego¹, że w tym okresie czasu z egzemplarzy *Pana Tadeusza*, używanych w czasie lektury szkolnej, wykreślano zapamiętane wszystkie wzmianki o Niemcach czy Austriakach.

Na szczęście były to objawy przemijające, bo oto z pełnem usamodzielnieniem szkoły przez utworzenie Rady Szkolnej Krajowej polonistyka galicyjska wchodzi na nowe tory.

Zaczyna się toczyć publiczna dyskusja na temat nauczania w gimnazjach historii literatury polskiej, której uczono dotychczas, wzorując się na języku niemieckim w *Zarysie organizacji* z r. 1849. Dyskusję tę inauguruje na łamach „Szkoły“ w r. 1869 w dodatku miesięcznym, poświęconym sprawom szkół średnich (nr. IX, str. 201 i nast.), redaktor Bronisław Trzaskowski. W artykule pod tytułem: *Nauka historii literatury polskiej w gimnazjach*, do dziś dnia jeszcze aktualnym i nie przestarzałym, pragnąłby autor klasę VII i pierwsze półrocze klasy VIII przeznaczyć wyłącznie na epokę Mickiewicza. Po raz pierwszy chyba w historii nowszej polonistyki szkolnej spotykamy tu poszukiwanie głębi, tęsknotę za metodą.

W tym kierunku jednak nie podążają jeszcze nowe podręczniki szkolne, Karola Mecherzyńskiego: *Historja literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości* (w wydaniach z r. 1872, 1877 i 1880) i Adama Kuliczковского: *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkolnego i podręcznego* (w wydaniach z r. 1872, 1880, 1884 i 1892). Nie posiadając w sobie najmniejszych ambicji szukania nowych dróg, pełne banału myślowego, konwencjonalizmu w ujęciu przedmiotu i szablonowości sądu, nie były zdolne zbliżyć Mickiewicza do szkoły. Nie mogły być również synoni-

¹ W artykule p. t. „Jak kiedyś we Lwowie podczas nauki szkolnej czytano *Pana Tadeusza*“? (Słowo Polskie, Nr. 1 z stycznia 1927).

mem jakiegoś zwrotu *Przykłady i wzory z najcelniejszych poetów i prozaików polskich zebrane i zastosowane do historii literatury polskiej, opowiedzianej w krótkości dla młodzieży* przez Karola Mecherzyńskiego. Wydanie drugie, przejrane i powiększone, aprobowane przez galicyjską Radę szkolną do długoletniego użytku szkolnego w r. 1878, zawierało w drugim tomie *Poezje* Adama Mickiewicza, a mianowicie *Sonety krymskie* (w wyborze), *Farysa*, *Ode do młodości*, *Improwizację*, *Grażynę*, *Konrada Wallenroda* w wyjątkach, wreszcie *Pana Tadeusza* w skróceniu. Po raz wtóry po latach trzydziestu spotykamy tu skrót szkolny naszego arcyepoematu. Wydawca zasadniczo zachował układ treści, opracowany w swoim czasie przez Hipolita Cegielskiego w jego *Nauce poezji*, ale całą zawartość treściową utworu, nawet w zestawieniu z redakcją Cegielskiego, jeszcze bardziej uprościł, spłycił i zmechanizował.

Tak więc obaj nowsi autorzy szkolni, t. j. Mecherzyński i Kulickowski, nie umieli stanąć na wysokości postulatów Trzaskowskiego, dopiero ożywiona działalność Franciszka Próchnickiego na polu zarówno teorii, jak i praktyki nauczycielskiej, staje się w historii dydaktyki polonistycznej inauguracyją nowej ery¹, która również i ze względu na recepcję Mickiewicza domaga się osobnego rozpatrzenia.

Lwów

Ryszard Skulski

„ILIRSKIE“ PRZEKŁADY Z „KSIĄG NARODU POLSKIEGO I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO“ ADAMA MICKIEWICZA

O ilirskich przekładach z *Ksiąg* Mickiewicza pisałem już w „Pamiętniku Literackim“ XXVIII (1931), s. 294—298 (trzy alegorie z *Ksiąg* przetłumaczone w „Danicy“ zagrzebskiej 1835), potem w „Pamiętniku Literackim“ XXIX (1932), s. 475—485 (pięć alegoryj z *Ksiąg* przetłumaczonych w „Danicy“ 1837, a trzy alegorie przetłumaczone w „Zorze Dalmatyńskiej“, Zadar, 1845).

Między alegorjami, które wyszły w „Danicy“ 1837, znajduje się też alegoria *Zwězda i iglica magnetna* z rozdziału I *Ksiąg*, początek od słów „Płynęły...“ aż po koniec.

Teraz widzę, że tłumaczenie tej alegorii jeszcze raz wyszło w „Danicy“, i to w r. 1843, nr. 33 (17, VIII), pod tytułem: *Pris-podoba* (= Porównanie, parabola). Ani Mickiewicz ani tłumacz nie są przytoczeni.

Tłumaczenie jest nowe, a więc nie jest tem samym tłumaczeniem, które wyszło w r. 1837. Swoim stylem stoi ono bliżej oryginału. Niema w tym nowym przekładzie „statku pielgrzym-skiego polskiego“, ale niema też „miłego Ilira“, który w tłu-

¹ Można o niej mówić od r. 1885, w którym Fr. Próchnicki ogłasza *Wskazówki do nauki języka polskiego*, opracowane na podstawie obrad komisji, wybranej przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych.